



Nr 126. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
z odnośnikiem do domu 1 markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 6. czerwca 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMa się nie zwracają. **Rok 3.**

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5250 egzemplarzy.

Za morze!

Kto zastanawiał się nad zdaniem wygłoszonym przez „Weser Zeitung” o wydalaniu Polaków z Prus, umieszczonym w przedostatnim numerze naszego pisma, — ten pamięta pewnie jeszcze, jaką nienawiścią technie dla nas ten liberalny organ. Jeżeli przeto tak zajadły nasz wróg daje rządowi pruskiemu radę, jak mu względem nas postępować należy, to bezwątpieństwa rada ta musi mieć na celu naszą zgubę i nieszczęście.

Wiadomo, że wrogowie nasi radziby wygubić nas w jakikolwiek bądź sposób. Kogo można wypędzić, tego wypędzają z prastarych ziem polskich; a do kogo zastosowywać tego ukazu nie podobna, temu podstępem i sztuką chcą wydrzeć kawałek ziemi ojczystej, aby ją oddać w ręce niemieckie.

Jedną z takich sztuczek jest projekt „Weser Ztg.” który brzmi:

„Polakom którzy zamysłają emigrować, niechaj rząd sam ułatwia spełnienie tych zamysłów, a tem samem stwarza dogodnie miejsca dla przesiedlających się Niemców.”

Świętymi słowami przemawiały i przemawiają nasze gazety, ostrzegając lud nasz przed zgubną chorobą emigracji. Tysiące razy wykazano, że emigracja zamorska, to po największej części gotowa nędza dla nieszczęśliwych, co się złudzić dali; że to gotowy upadek ojczystego rolnictwa i przemysłu, które w ten sposób najłatwiej z rąk naszych wyjść mogą.

I oto patrzcie wielbiciele Ameryki, wy co za morze iść chcecie! Najzajadlejszy wróg nasz radzi na zgubę ojczyzny naszej to, co wy właśnie wykonać zamierzacie. Radzi pomagać wam w opuszczaniu ojczystej ziemi, radzi ułatwiać wam drogę do nędzy i niedoli, — i dla czego? — oto aby otworzyć dogodnie miejsca, przez nas dobrowolnie opuszczone, dla Niemców, dla przeciwników naszej Ojczyzny, Wiary i narodowości.

Każdy z tych co opuszcza swą ziemię, swe rzemiosło czy pracę, aby nieprzymuszony i nie wygnany udać się w obce kraje, jest zdrajcą swęj ojczyzny; sam własną rękę przykładą do zniszczenia swego narodu. Boć to rzecz prosta, że ile gospodarstw lub zajęć wysunie się z ręki Polaków, tyle ich wpadnie w ręce Niemców. Z każdym rokiem przybywać ich będzie więcej do nas, i wkrótce nas za przybyszów i natrętów, a ich za tubylców uprawnionych do posiadania wyłącznych praw i przywilejów uważać będą.

Kto lud nasz zachęca do emigracji? — Niemcy.

Kto im ją odradza? — Polacy.

Komuż więc wierzyć chcecie — swoim czy obcym? Obcy was durzą książeczkami, w których

opisane i wyrysowane są cudowne widoki dalekich krajów, gdzie się samo bez pracy wszystko w czwórnasób lepiej niż u nas tu ma rodzić; oni was zapewniają, że z małym nakładem kapitału i pracy wkrótce do ogromnego majątku tam za morzem przyjdziecie. Tak wam mówią, a w duszy pragną tylko tego, abyście się co najprędzej wynieśli, aby oni na waszych miejscach zasiąść mogli.

Gdyby tam za morzem było tak dobrze, a u nas tak źle, to wierzącie, nie tłoczyliby się oni do nas tak pilnie, lecz przeciwnie wyprzedzaliby się w podróży do Ameryki, powstrzymując was wszelkimi siłami i tamując wam drogę do owego raję.

Ale wiedzą Niemcy dobrze, gdzie bieda a gdzie dobrze; wiedzą gdzie trzeba krwawo pracować i walczyć o kawałek chleba, a gdzie spokojnie i bez wysiłków w pracy zdobyć sobie można byt niezależny.

I dla tego to umyślnie i ze świadomością popychają was łatwowiernych do opuszczenia ojczyzny, szlę was na nędzę i trud, aby się samym panoszyć w waszem gnieździe.

Kto prawy Polak i katolik niech się nie da ludzki swym wrogom; niech poprzysięgnie żyć, pracować i umrzeć na ojczystej ziemi, aby nie oddać jej na poniewierkę tym, którzy dla celów politycznych, dla zgermanizowania kraju pragnęliby się pozbyć ztąd wszystkich Polaków.

A gdyby Polaków zabrakło, to cóżby i z Polską, ukochaną Ojczyzną naszą się stało?

Odwet.

Wypędzanie Polaków z pod rządu pruskiego daje się teraz także we Wrocławiu we znaki. „Schles. Volksztg.” pisze, że w ostatnich dniach bardzo wielu rosyjskich poddanych mieszkających we Wrocławiu, odebrało nakaz wyjechania z Prus. Między tymi są osoby, które od przeszło lat 10 tam mieszkają i poważnie zajmują stanowiska. Niektórych niszczy ten nakaz materialnie, na co atoli pruski rozum stanu nie zważa. „Na to wszystko odpowiedzą niewątpliwie z Rosyi podobnem wyganianiem” — mówi dalej ta gazeta, „i oddadzą piękem za nadobne („Wurst wider Wurst”); bo jak nam dobrze poinformowany korespondent z nad granicy donosi, wręczyły władze rosyjskie wielu Niemcom zagranicznym rozkazy, aby się z kraju powynosili. Niemcy mieszkający w Rosyi i w Królestwie Polskiem, ogromnie się przelekli dowiedziawszy się, że rząd pruski wypędza rosyjskich poddanych; wiedzą oni bowiem, że urzędnicy rosyjscy od dawna nie mogą patrzeć na przebywających tamże Niemców, a teraz z przyjemnością będą naśladowali Niemców w wydalaniu niemiłych im przybyszów.”

Tak pisze „Schles. Volksztg.” My z naszej strony dodajemy, że pierwsze tego rodzaju wia-

domości o wydalaniu Niemców z Królestwa i Rosyi nadeszły tu do Poznania już w zeszłym tygodniu. Po odebraniu ich i przeczytaniu zaczęto głową kiwać, bo nie spodziewano się niezawodnie tego rodzaju odpowiedzi ze strony urzędników rosyjskich, którzy, jakto znana jest rzeczą, nie sympatyzują wcale z Niemcami, a we wymyślaniu powodów usprawiedliwić mających wypędzanie ich, wybredni nie będą. Opowiadają tu sobie za fakt, że pewnemu kupcowi (Niemcowi) w Królestwie na prowincyi nakazano, ażeby w 12 godzinach zamknął handel i wyniósł się z kraju. Gdy tego nie zdołał uczynić, pomogli mu urzędnicy, wyprzedali handel, zamknęli go, dali kupcowi na drogę sto rubli i wypędzili za granicę. Takiego odwetu pewno p. Puttkamer nie przewidywał.

Rosyjskie gazety piszą o Łodzi: „Nie mamy powodu cieszyć się, że blisko granicy, w Łodzi rozwija się tak przemysł niemiecki. Przez łódzkie fabryki powstaje dla rosyjskich niebezpieczna konkurencja. Niemcy w granicach carstwa bogacą się i z milionami w kieszeni do Prus potem wracają.”

„Mosk. Wied.” pisze: „Jest to bardzo rozsądną rzeczą wypędzać ze swego kraju obcych poddanych. Rosya jest wielką, i my cieszymy się przybyciem; ale cieszymy się wtedy tylko, jeżeli przyjmą rosyjskie poddaństwo.”

Jest to nic więcej jak wzywanie rosyjskiego rządu, aby Niemców wypędzał, czyli i tu Prusaków naśladował.

Miło musi być Niemcom żyjącym w Królestwie Polskiem i w Rosyi, gdy takie rzeczy czytają!

Odezwa do wychodźców.

Nadesłano nam z prośbą o zamieszczenie pismo następujące:

Upraszamy wszystkich rodaków, którzy skutkiem nakazu ministerialnego jako niepruscy poddani z granic państwa pruskiego mają być wydalen, aby się udali do biura Towarzystwa Obrony Prawnej w Poznaniu Św. Marcin nr. 73, gdzie bezpłatną radą i pomocą chętnie służymy.

Równocześnie zwracamy się z prośbą do obywatelstwa naszego tak duchownego, jak i świeckiego, aby gdzieby tego potrzeba się okazała, między poszkodowanymi a biurem Towarzystwa pośredniczyć raczyli.

Zarząd Towarzystwa Obrony Prawnej.

Jeszcze o pomniku dra Marcinkowskiego.

W Nrze 123 Wielkopolanina oświadczyliśmy się za wybudowaniem „domu przemysłowego imienia K. Marcinkowskiego”, — w myśl projektu posła Cegielskiego.

Nie uważamy atoli za dobre (jak to radzi p. Cegielski), aby zbierano składki na wybudowanie owego domu, i aby dopiero gdy te wzrosną do wysokości 30—40,000 marek, zakładało Towarzystwo akcyjne, mające resztę potrzebnych pieniędzy złożyć. Za owe składki kupionoby wtedy wedle projektu p. Cegielskiego akcje, i ofiarowanoby je Towarzystwu pomocy naukowej, któreby dywidendy od nich pobierało.

Zdaniem naszym wszelkie składki są tu nie potrzebne. Albowiem:

1) Dom przemysłowy bez nich się obędzie; ma on kosztować około 200,000 mk., — a więc oprócz zebranych 30.000. — trzeba by rozprzedać akcyi jeszcze za 170.000. Każdy przyzna, że jeżeli na 170 tysięcy akcjonariusze się znajdą, to i na pozostałe 30 wyzukać ich nie będzie trudno.

2) Zbieranie składek nadzwyczajnych na Towarzystwo pomocy naukowej uważamy za zbyt nieuczciwe. Przecież Towarzystwo to jest prawidłowo uorganizowane, ma swoich skarbników i kolektorów. Niech ci wezmą się gorliwie do odebrania składek zaległych i do powiększenia grona tych osób, które na Towarzystwo regularnie datki ofiarowują, — to zbierze się kwota nie mała. Poczóż tworzyć nowy komitet w tym celu, kiedy personal zbierający składki regularne jest już kompletny i wystarczający?

Tak samo nie widzimy powodu, dla czego mianoby zbierać osobny fundusz jubileuszowy Marcinkowskiego na Czytelnię ludową. Dla Towarzystwa nie wielkie wynikłyby z tego korzyści. Wszakże ono jest już uporządkowane i dochody jego również ze składek wpływają. Na cóż tedy osobne znów jeszcze składki zbierać? Wielkiej pociechy z tej roboty nie byłoby: Dziś nie dbałe społeczeństwo nasze na Czytelnię płaci, — a cóż dopiero wtedy, gdyby oprócz zwyczajnych, jeszcze osobne dla imienia Marcinkowskiego datki składać miało?

Przeciwni jesteśmy w ogóle temu, aby jakieś „fundusze imienia Marcinkowskiego“ tworzyć. Przecież całe wielkie Towarzystwo Pomocy naukowej nosi jego imię, — więc ta forma uczczenia pamięci zmarłego już jest zużyta. Ma Marcinkowski poważne i wsławione Towarzystwo pomocy nauk., — cóż mu więc tedy po fundusiku kilku tysięcy talarów?

Nie potrzeba także składek na pomnik dla niego. Dom przemysłowy będzie, jak to dawniej wykazaliśmy, godnym objawem czci, jaką żywimy dla wielkiego tego człowieka. Zastąpi on godnie wszelkie pomniki z marmuru czy brązu, — co także już dawniej udowodniliśmy (Nr. 123).

Jeżeli społeczeństwu naszemu chodzi o uczczenie Marcinkowskiego, to powinny powołane do tego osoby napisać statut i do zakładania Towarzystwa akcyjnego przystąpić. Akcje niechaj będą niskie, aby każdy zamożniejszy mógł je nabywać. Zarzut, że akcjonariuszami byłiby sami przemysłowcy, jako najbliżsi interesowani, i że wskutek tego uczczenie Marcinkowskiego nie byłoby dziełem całego społeczeństwa, nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Dla czego w innych stanach nie miałyby także rozwinąć się chęć popierania „Domu przemysłowego“, i lokowania kapitału w jego akcyach? Przecież to przedsiębiorstwo byłoby przynajmniej tak samo pewnem, jak wiele innych, na które nie brak amatorów.

Zresztą byleby dom stanął i wciąż nam przypominał Marcinkowskiego przykład, — to małej wagi byłoby pytanie, za czyje głównie pieniądze wybudowany został. Nam chodzi o to, aby go wybudowali Polacy; a czy większość ich trudniłaby się rolą, czy handlem, czy rzemiosłem, — to już byłoby dla sprawy narodowej szczegółem obojętnym.

Jubileusz welehradzki.

Wyrzysk, dn. 2 czerwca.

W powiecie wyrzyskim postanowiono jednogłośnie na ogólnym zebraniu powiatowem, ograniczyć się w uczczeniu rocznicy tysiąclecia naszych Apostołów św. Cyryla i św. Metodego, na obchodzie czysto kościelnym: zwłaszcza że odebrano pewną wiadomość, że duchowni nasi mają polecenie obchodzić to święto jak najuroczyściej i pouczyć o jego znaczeniu. Dla lepszego zaś tylko i skuteczniejszego pouczenia ludu, postanowiło zebranie przyjść w pomoc duchowieństwu przez rozpowszechnienie żywotów naszych Świętych w książeczkach tak ks. dr. Kan-

teckiego, jak ks. Koszutskiego i J. Chociszewskiego, które wybrani na ten cel mężowie zaufania

na obwód nakielski p. Józef Biniakowski, na obwód wyrzyski p. Siudziński, na obwód łobżenicki p. Suchy, na obwód białosławski p. Roźniak w Wysoce, na obwód mrotecki p. Pazderski będą się starali łaskawie rozpowszechniać przez sprzedaż takich pism w wszystkich gminach obwodu. Powyżej wymienieni panowie posłużą także radą, podając państwu do Welehradu na dniu 5 lipca się wybierającym, najłatwiejszy sposób odbycia tej pielgrzymki do grobu świętego Apostoła. Podróż 4 klasą tam i napowrót z Wyrzyska nie wyniesie wraz z kosztami utrzymania więcej jak 36 marek najwyżej. — Od ogólnego zbierania składek na ten cel odstąpiono, pozostawiając dobrą wolę każdego przesyłanie datków na ten cel chwalebny pod adresem: hr. W. Engeström w Poznaniu plac Piotra 4.

Szanowne Redakcje wszystkich pism polskich w W. X. Poznaniu, w Prusach Zachodnich i Śląsku, bo wszystkie mają u nas swych czytelników, upraszamy uprzejmie o łaskawe umieszczenie powyższego doniesienia w swych łamach w części redakcyjnej.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Rada kolejowa pruska zajmowała się na swem posiedzeniu z dn. 3 bm. zaprowadzeniem jednakowych taryf na pruskich kolejach państwowych. Oplata bowiem brana za przewóz osób, towarów i bydła, bywa na różnych liniach nie jednakowo obrachowywana; rozmaitość ta pozostała jeszcze z czasów, gdzie poszczególne koleje należały do prywatnych towarzystw.

— Zmarły ks. Antoni Hohenzollern był ojcem obecnego króla rumuńskiego Karola.

Lwów. Wybory do Rady państwa, odbyte z kurji włościańskiej d. 2 bm. dały następujący rezultat: wybranych zostało 22 Polaków, pomiędzy którymi jeden włościanin, i 5 Rusinów, między nimi znany moskalofil Kowalski. Ze Lwowa będzie posłował Abramowicz, a z Krakowa znany w Księstwie ks. lic. Chotkowski, profesor Akademii Jagiellońskiej.

Wiedeń. Lewica, tj. centraliści, stracili przy ostatnich wyborach w Wiedniu, cztery krzesła poselskie. Jedno dostało się w udziale antysemitom, trzy stronnictwu przyjaznemu Słowianom, tj. autonomicznemu.

W Czechach utrzymali się Czesi przy swych osmnastu posłach.

Rzym. Kilkuset członków różnych demokratycznych stowarzyszeń wybrało się d. 2 bm. na Kapitol, aby tam obchodzić dzień śmierci Garibaldeggo. Po drodze robili atoli taką wrzawę, z takim zapalem wygłaszali mówki przeciw Ojcu św. i rządowi włoskiemu, że policya ich zatrzymała, wielu aresztowała i część tylko na Kapitol wpuściła.

Hiszpania. W Walencji panuje cholera i lekarzom na myśl przyszło, czyby nie można jej zapobiedz szczepiąc ją, podobnie jak ospę. O rezultatach szczepienia trudno coś pewnego powiedzieć; dr. Ferran zastosował je na 8 tysiącach ludzi, z których jak twierdzi, oprócz dwóch żaden potem na cholerę nie zachorował. Rząd atoli zakazał mu dalszych prób ze szczepieniem, bo nie wierzy, żeby prawdą było co dr. Ferran opowiada o pomyślnym skutku swego odkrycia.

Stany Zjednoczone. Wybuchnęła tu olbrzymia zmowa robotników, największa z zapamiętanych dotąd. Na przestrzeni od Chicago do gór Alleghanskich, zamknięto wszystkie huty i pracownie stali.

Z Mogilnickiego.

Dnia 31 maja odbyło się walne zebranie Kółek rolniczo-włościańskich w Trzemesznie, na które przybył Szan. P. Patron. Pan Patron zagaiwszy posiedzenie powitał zebranych staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“ Jeden z młodszych gospodarzy wygłosił na cześć Pana Patrona piękny wiersz z powitaniem, na który P. Patron w serdecznych wyrazach preopinantowi podziękował, dziękując również za liczniejszy jak w innych latach udział członków. — Z siedmiu istniejących Kółek w powiecie było obecnych członków: z Kółka Trzemeskiego 17, Orchowskiego 18, Mogilnickiego 2,

Gościńskiego 17, Ryszewskiego 7, Gembickiego 8, Rygowskiego 1. Pan Patron pozwolił następnie do por. p. R. zanieść glos i udzielił głosu księdzu prob. Siegowi z Orchowa. Ks. Sieg w swym pięknej przemowie zachęcał do pracy wspólnej i miłości; wspominał o błogim wpływie na rolnictwo Towarzystwa Agronomicznego Centralnego w Poznaniu, Kółek włościańskich, niestrudzonej pracy Pana Patrona. Zachęcał do miłości i zgody w małżeństwie i w sprawie wychowania dzieci, do zgody rodzinnej, przytaczając przykład rodziny Panów Żółtowskich, która w skutek zgody i solidarności rodzinnej, zajmuje jedno z najwybitniejszych stanowisk w społeczeństwie polskim W. Ks. Poznańskiego. Zalecał Szanowny mówca zgodę sąsiedzką i solidarność w sprawach obywatelskich. Pan Patron podziękowawszy ks. Siegowi za piękną mowę, udzielił głosu p. Likowskiemu, który na temat „o uprawie roli pod oziminy“ wygłosił treściwy i pouczający wykład. W owym rozprawie wykazał Szan. prelegent różnicę dawnego a teraźniejszego sposobu uprawiania ugorów, dalej wspomniał o wpływie atmosfery na uprawę, o nawozach zielonych tj. roślinach, których używamy jako przedplon pod oziminy, a które nadzwyczaj dobry skutek przez ocienienie roli na urodzaj odnoszą. Nad tym tematem wszczęła się ożywiona dyskusja, w której wielu zgromadzonych członków głos zabierało. — Następnie zabrał głos włościanin p. Matelski na temat „O płodozmianie“. Podał namaprzód krótki swój życiorys, jak wstąpił do Kółka włościańskiego, gdzie usłyszał o korzyściach płodozmianu. Jakkolwiek ma lekką ziemię, spróbował u siebie założyć płodozmian i próba nadzwyczaj się udała. Przy końcu dziękuje całej inteligencji za prowadzenie stanu włościańskiego i radzi wszystkim podług rad jej się stosować. Nad rozprawą tą wszczęła się dyskusja, z której wykazało się, że połowa członków zaprowadziła już płodozmian. Dalej (bezstronnie) wyjaśnił P. Patron zebranym sprawę projektowanej zmiany prawa spadkowego. Większość włościan oświadczyła, że wolą przy starem prawie pozostać. W końcu jak zwykle, Pan Patron zachęcał wszystkich do zabezpieczenia się od gradu i ognia. Przy wnioskach członków postawił ks. Sieg wniosek, celem urządzenia wystawy rolniczej wspólnie z innemi powiatami. Pan Patron w tej sprawie zabrał głos, przedstawiając, że wystawa powiatowa byłaby bardzo kosztowna, zachęcał natomiast do małych wystaw płodów rolniczych w pojedynczych Kółkach włośc. Po trzykrotnem „Niech żyje“ na cześć Szanownego P. Patrona posiedzenie się zakończyło.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 5 czerwca.

* Wystawa sztuk pięknych w pałacu hr. Działynskich (Serya II) otwarta codziennie od godz. 11-tęj z rana do 6-tęj po południu.

Wstęp od dorosłych 50 fen., dzieci 25 fen.

* Teatr polski w Krotoszynie. W sobotę dnia 6-go czerwca dramat Mellerowej i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią“.

W niedzielę obraz ludowy Staszczaka: „Noc Świętojańska“.

Dalsze przedstawienia w Pleszewie, Ostrowie, Kępnie, Wrocławiu.

* Na czytelnię ludową odebraliśmy od pana Dra Fr. Ch. z K. 120

* Uroczystość oktawa Bożego Ciała rozpoczęła się zeszłej środy nieszpierami. Wczoraj pierwsza procesya odbyła się przy Tumie, na przyszłą niedzielę przypada z rana procesya z kościoła św. Maryi Magdaleny (tj. Fary), a po południu od Dominikanów. Obie te procesye odbywają się z bardzo wielką uroczystością po Rynku.

* Prymanerzy tutejszego gimnazjum realnego odbyli wycieczkę w góry Olbrzymie, z kądem w srodę powrócili.

* Napad na publicznej drodze. Onegdaj po południu, a zatem wśród jasnego dnia szło sobie żwirówką obornicką dwóch tutejszych kupców żydowskich, gdy tuż za Kernwerkiem napadło ich czterech parobczaków i tak ich potłukli, że jednego trzeba było w drodze odwieźć do domu. — O drugim podobnym wypadku krąży tu wieść, jakoby onegdaj wieczorem tak zbity i poraniony za bramą Młyńską jednego przystojnie ubranego człowieka, że tenże z miejsca ruszyć się nie mógł. Trzeba go było odprowadzić do domu. Widać ztąd, że okolica Poznania jakoś niebezpieczna być zaczyna. Spodziewać się należy, że władze policyjne, mające w samym Poznaniu coś około 150 policyantów do dyspozycji, zapobiegają tym rozbojom.

* Asygnacje kasy cesarskiej, wystawione d. 11 lipca 1874 (Reichskassenscheine), tylko do końca bie-

żanego miesiąca będą w obiegu i do tego też czasu przyjmują je kasy rządowe. Po dniu 30 czerwca trzeba je być w wysyłce do Berlina do zaliczenia, gdzie je przyjmować będzie urząd kontrolujący papiry państwowe.

* Dla pp. puszkarzy Polaków! Zwracamy uwagę na ogłoszenie czeladnika puszkarskiego z Niemiec poszukującego miejsca u puszkarza Polaka. Ten czeladnik pochodzi z rodziny polskiej, życzyłby sobie dostać się w strony ojczyste. Poważne osoby znające go, dają o nim pochlebne świadectwo.

* Elektryczne światło coraz szersze zyskuje uznanie, jako jaśniejsze i tańsze od gazu. Mamy tu w Poznaniu oświecony elektrycznym światłem ogród przy Nowomiejskim Rynku, w Gnieźnie właściciele kamienic zaprowadzają to światło.

* Pożar wybuchł onegdaj na Winiarach w szopie wojskowej, która zgorzała wraz z różnymi przyrządami wojskowymi.

* Agentury pocztowe będą od dnia 6 b. m. otwarte w Pierzchnie pod Kórnikiem i w Orzechowie w powiecie wrzesińskim.

* Z Stęszewa. W sąsiedniej wsi Strykowie zachorowało ośmiu murarzy na trychinozę. Kupili oni mięsa wieprzowego w Stęszewie i spożyli je, nie ugotowawszy go poprzednio jak się należy. Sześciu z nich już lekarz wyprowadził z niebezpieczeństwa, dwóch jeszcze choruje. — Przy tej sposobności donosimy o nowym spóstrzeżeniu z trychinami. Otóż przekonano się, że trychiny w okowicie żyć nie mogą i po kilku minutach giną, bo skórą pokrywającą je rozpuszcza się i niknie. To doświadczenie zrobili lekarze w Berlinie, gdzie obecnie lekarze odbywają doświadczenia w tym kierunku. Być może, że tem tłumaczyć sobie trzeba ten fakt, iż osoby używające wiele alkoholu, rzadko zapadają na trychinę, chociaż jedzą mięso trychinowate.

* Z Inowrocławia donoszą, że robotnik Imański i żona jego, zatrudnieni w Górze wykopywaniem marglu, zostali ziemią zasypani i na miejscu pomarli. Zostawili oni czworo dzieci, z których najstarsze liczy lat siedm, a najmłodsze pół roku.

* Z Sierakowa donoszą, że w tych dniach uderzyła szkuta o pal ukryty w wodzie i utonęła. Już to drugi tego rodzaju wypadek, zeszłej jesieni także zatonął jeden statek.

* Wolsztyn. Tutejsze Towarzystwo Przemysłowe postanowiło, aby „Wielkopolanin“, mający tak znaczną liczbę abonentów był jego organem, w którym będą ogłaszane wszelkie sprawy dotyczące tego Towarzystwa.

* Toruńska izba handlowa ogłasza, że jarmark na wełnę odbędzie się w Toruniu 13 i 14 czerwca, i że dowóz wełny z Królestwa Polskiego jest przez Król. rejencję dozwolony.

* W niedzielę dnia 14 czerwca r. b. po południu, urządza Towarzystwo Przemysłowe w Wągrowcu w lesie koło Pokrzywnicy zabawę letnią. O liczny współudział uprasza Zarząd.

* Towarzystwo Polsko-Katolickie w Berlinie urządza w niedzielę dnia 7 m. b. wycieczkę parową do lokalu Segler-Schlösschen w Schnöckwitz pod Grünau. Wspólny odjazd z muzyką o godzinie 8-miej rano od stacji parowcowej Janowitz-Brücke. Program zabawy urozmaici różnymi grami towarzyskimi i tańcami. Szanownych rodaków zamieszkałych w Berlinie i okolicy, mile zaprasza Zarząd.

* Dla stręczarek! W dwóch instancjach skazano na karę stręczarkę w Brandenburgii za to, że polecała w służbę dziewczynę, o której wiedziała, że była za kradzież karana, a tego państwu przyjmującym ją nie powiedziała.

* Redakcja „Katolika“ w Król. Hucie na Górnym Śląsku, znowu stanęła 28 maja r. b. przed sądem. Redaktor odpowiedzialny p. Jasika zrzucił proceś całą winę na ks. lic. Radziejewskiego, którego sąd skazał na dwa miesiące więzienia. Adwokat Schroeder bronił księdza lic. R., ale odmówił obrony p. Jasikowi, który też już nie należy do redakcji „Katolika“. Król. prokuratoria widziała obrazę rządu w kilku artykułach, rozbiegających sprawy kościelne, szkolne i społeczne. P. Jasik nie został ukarany.

* Panna Pospisizłówna, artystka teatru czeskiego w Pradze, przyjmowana z takim zapalem nie tylko przez Poznań, ale przez całą Polskę, po powrocie ze swój wycieczki artystycznej podpisała kontrakt z dyrektorem teatru niemieckiego w praskiego. „Kurier Warszawski“, donoszący o tem dodaje bardzo słuszenie ironiczny wykrzyknik „wibornie“!

* Z Elbląga trzech kupców odjechało na przeładunek w okolice, gdzie przed ludem wiejskim udawali landratów. Obrazili się o to landrat, i zakazali ich do sądu, ale w obydwóch instancjach uwolniono kupców, biorąc za niewszesny żart ich wystąpienie.

* Niezwykły proces. Donosiliśmy, że w Elblągu zaszedł szczególny wypadek w sądzie przysięgłych. Pewien obywatel oskarżony o podpalenie, został przez sędziów przysięgłych uznany winnym siedmiu głosami przeciw 5 głosom. W takim razie powinien był być uwolniony, został jednak zasądzony z powodu błędu, którego się dopuścił zwierzchnik ławy przysięgłych, mylnie ogłaszając ich werdykt. Obróńca podsądnego wniósł o ulaskawienie, ale bezskutecznie. Teraz wytacza on wszystkim dwunastu sędziom przysięgłym proces o zapalenie oberżyscie 36,000 mk. wynagrodzenia. Wychodzi on z tego założenia, że ci sędziowie przysięgli dopuścili się wielkiego niedopatrzania się, które powinni byli natychmiast sprostować, widząc, że z ich omyłki podsądny wbrew przepisom prawnym potępionym został.

* Z Kolonii donoszą o procesie, który komenda żandarmerji wytoczyła redaktorowi „Kölnische Ztg.“. Odbyła się w tamtych stronach w roku zeszłym rewia cesarska. Tłumy ludu się zbierały, aby jej się przypatrywać. Udała się do nich żandarmerja, której branie się skrytykowała „Köln. Ztg.“. Obrażona tem komenda oddała sprawę sądowi, ale w obydwóch instancjach uwolniono redaktora, bo udowodnił to, co twierdził w artykule.

* Do Ameryki Południowej tj. do Paragwaju i do Brazylii, nawołują lśdzi pp. Henryk Quistorp i były pastor Stutzler, gdzie zakupili za bezcen ziemię, ale ludzi do roboty nie mają, bo kto tam się pracy podejmie w tym upale, ten niebawem na drugi świat się przeniesi, klimat go zabija. — Kto ma nieco grosza, a komu życie nie miłe, niech tam jedzie!

* Kalendarz. Sobota, 6 czerwca: Norberta B. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godz. 8 minut 18.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Przeglądu powszechnego wyszedł zeszyt 6, (na czerwiec) i zawiera: 1) Le Play i jego szkoła, przez A. Brezę. 2) Darwinizm w obec rozumu i nauki, przez ks. Wł. Zaborskiego T. J. 3) Pojęcie o Bogu w Chrześcijaństwie i u filozofów, przez ks. A. Langerę T. J. 4) Z pamiętników dziennikarza, przez N. N. 5) Listy z Japonii, przez M. 6) Marchia brandenburska za Askaniężyków zarodkiem monarchji pruskiej, przez L. Żychlińskiego. — Przegląd piśmiennictwa 1) Ks. Dr. Pelczar. Prawo małżeńskie katolickie, przez ks. A. Arndta T. J. 2) Słownik synonimów polskich, ks. biskupa Krasińskiego. 3) Przegląd pism peryodycznych. — Bibliografia 1) Z dzieł religijnych. 2) Z dzieł historycznych. 3) Z dzieł literackich.

* „Lutni Polskiej“ wyszedł zeszyt 11 i zawiera: Nie ma czego trzeba. Nieszczęśliwe trzy mężatki. Dumka: Przyszłość miły. Dwa djabełki: Moje ty drogie dziewczę. Ona: Nadąsana siedzi w kątku. Smutna rzeka: Rzeka z cudzoziemców strony. Klótnia Mociumdzia z Mociumdziką. Słowik: Wiosenna w zaraniu zorza się czerwieni. Arya: Oto strumyk i dolina. Arya: Dobry wieczór dziewczę lubie. Pożegnanie Czajd Harolda. Dodatek: Życiorysy znakomych muzyków polskich: Chopin. „Wieniec Pieśni Polskich. Gry towarzyskie. Rozmaitości.

OD REDAKCYI.

— Do Koronowa p. R. Pan S. jest Polakiem i katolikiem.

OD EKSPEDYCYI.

— Pod Skalmierzyce. Tylko jedna pralnia chemiczna i farbiernia jest w Poznaniu w ręku Polaka, p. Ed. Guenscha.

— Psarskie. Zapytanie o oberżę przesłałmy interesowi.

— Gąsawa, Robakowo, Zduny, Sz. pod B., Latowice i Marsz. Listy o miejsca oddano komu należy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 czerwca 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Matczyński z Łopiszewa. Grabowski z Choryni. Mądrzejewski z Wrocławia. Schmidt z Międzyrzecza. Schoenebeck z synem z Detersbach. Wagner z Warszawy. Pani Molkow z Królestwa Polskiego i Pani Mendel z Gniezna. Gromma z Berlina.

GIEŁDA.

Poznań, 3. czerwca (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie. Zyto: stałej. Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — otr. Na czerwiec 136,6 mk. plac. na czerwiec-lipiec 136,00 mk. placono, na lipiec-sierpień 138,00

mrk. placono, sierpień-wrzesień 140,00 mrk. placono, na wrzesień-październik 142,00 plac.

Okowita: sabo.

Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — litrów. Na czerwiec 42 50 placono, na lipiec 43 10 placono, na sierpień 43 70 plac. na wrzesień 44 10 plac. na październik 44 00 placono, na listopad-grudzień 43 30 placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42 50.

Poznań, 3. czerwca. Ceny maki. Pazar nr. 00 13 50—14 00, nr. 0 12 50—13 00 marek, rżas nr. 0 i I 10 25—10 50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 3-go czerwca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101 4. 4% nowe listy rentowe poznańskie 101 60. 5% powiatowe obligacje 100 50. 4 1/2% powiatowe obligacje 101 25. 3 1/2% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 111 5. Kwiecień, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) 65 0. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 75 00. Poznański bank prowincjonalny 115 5. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 104 20. 3 1/2% premiiwana pożyczka z 1855 roku —. 3 1/2% obligi dług państwa —. Kluczborsko-poznańskiej kolei żelaznej —. Kluczborsko-poznańskiej kolei żelaznej 5% akc. zak. —. Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103 00. Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 218 00. Austriackie noty bankowe 164 00. Austriackie centa srebr. 67 50. Węgierska renta złota (duża) 4% 81 50. Węgierska renta złota (mała) 4% 81 60. Polskie listy likwidacyjne 56 00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 68 50. Rosyjskie noty bankowe 208 00 mrk. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 3. czerwca 1885 roku.	T O W A R		
	piękn. mrk. fen.	średn. mrk. fen.	pośled. mrk. fen.
Rzemien szefel po 100 kilogr.	17 50	17	16 50
Zyto	13 70	13 30	13 10
Jęczmienia	13 80	13 10	12 40
Owsa starego	14 30	13 60	13 40
„ nowego	—	—	—
Grochu do gotow.	14 50	14	—
„ na paszę	12	11 80	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiu	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—
Rzepiu	—	—	—
Tatarki	—	—	—
Kartofli	3	2 20	—
Wyki	—	—	—
Łubinu żółtego	9 30	8 50	—
„ niemieśc.	7 50	6 80	—
Koniczyny czerw.	—	—	—
„ białej	—	—	—

Bydgoszcz, 4 czerwca. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 163—168 marek, średni gatunek 158—162 marek. — Zyto: piękne 134—134 marek, średni gatunek 131—133 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 m. — Owies: 125—140 m. — Groch: do gotowania 145—150 m., na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 42,00 marek. — Kurs rubli: 206 50 marek.

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	17 40	16 10	15 70
„ żółta	17 00	15 8	15 40
Zyto	14 60	14 20	13 90
Jęczmień	15	13 80	12
Owies	14 50	13 90	13 40
Groch	17	15 50	13 50

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 30,000 litrów, na czerwiec 42 30, na czerwiec-lipiec 42 3, na lipiec-sierpień 43 3, na sierpień-wrzesień 44 0, na wrzesień-październik 44 30 mrk. placono, na październik-listopad 44 00 plac., na listopad-grudzień 43 50 placono.

Berlin, 4. czerwca. (Ceny za 1000 kilogramów) Pszenica 160,00—182,00 m. — Zyto 138,00—150,00 marek. — Jęczmień 125,00—150,00 mk. — Owies 132,00—162,00 m. — Kukurydza 111,00—115,00 m. — Groch do gotowania 146,00—205,00 m., na paszę 130,00—138 00 marek placono.

Szczecin, 4. czerwca. (Ceny za 1000 kilogramów) Pszenica biała i żółta 164,00—171 00 m. placono. — Zyto 140,00—144,00 m. plac. — Jęczmień pośledni 000,00—000 00 mr., piękny 131,00—138 00 mr. plac. — Owies 138 00—145 00 m. placono. — Petrolinum w miejscu 7 55 marek placono.

Gdańsk, 4. czerwca. (Ceny za 1000 kilo.) Pszenica 140 marek. — Zyto 135 mrk. — Jęczmień 130 mk. — Groch 16 mrk. — Wyka 51 mrk. — Koniczyna biała 43 mrk., czerwona 38 mrk. za centnar. — Okowita w miejscu 42,00 m. placono

2 zdalnych
czeladzi krawieckich
na wielkie sztuki potrzebuje
A. Buchwald,
Nakło.
1341

Znajdź miejsca:
33 kucharzy bez z ogrodów.
2 paskie kucharki, 4 eko-
nomów, 6 pisarzy, 5 poko-
jów, 10 dziewczek. (1346)
Wincenty Braun,
W. Garbary nr. 5, Poznań.

2 uczeni
uczniów rodziców przyjmie na-
uczniów (1289)
L. Jarczewski, majster szewski,
Poznań, Stary Rynek nr. 87.

Kurs handlowy

bieżący odbędzie popis w sobotę dnia 27-go czerwca rb.

Następny kurs rozpocznie się dnia 13-go lipca r. b. (1326)

Prof. Szafarkiewicz.

J. B. LANGE w Gnieźnie poleca

Śpiewnik

dla użytku wiernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni. Broszur. 1 m., karton 1,25 m.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko. (1118)

J. B. LANGE w Gnieźnie poleca

dla osób ze słabym wzrokiem!

PORADNIK NIEBIESKI

czyli zbiór modlitw i t. d. Jedyna książka do nabożeństwa z wielkim drukiem.

Wyd. osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawy od 2,50 do 8 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko. (1120)

Najślawniejsze jedynie prawdziwe

Pigulki Urbana

o wiele cenniejsze, lepsze i o połowę tak drogie jak pigułki szwajcarskie, niechybnie skutkujące przeciw utrudnionemu trawieniu, obstrukcyi, wzdęciu, bólowi głowy, napadom zawrotu głowy, bi-ciu serca, cierpieniom wątroby i żółci. Można je sprowadzić wprost ode mnie i przez znane apteki 100 sztuk za 1 mk. wraz z wskazówką do używania i z rekomendacyami. Trzeba ogólnie uważać na znak J. H. S. (z krzyżem przez H.) i na firmę Fr. Fromm, aptekarz w Paderbornie.

Pańskie Pigulki Urbana świetnie skutkowały. Proboszcz Walter w Angefahr pod Kirchhain, w Hesji. (1351)

Pańskie Pigulki Urbana wybornie skutkowały przeciw mojemu długoletniemu cierpieniu żołądkowemu. Po użyciu ich czuję się tak zdrowym jak jeszcze nigdy. Nawet te tak sławione szwajcarskie pigulki Brandta nadwodziły mi żołądek a nie zdołały usunąć starego cierpienia. W. Danz, naucz. w Hottenstein pod Barmen. W Poznaniu nabyć można tych pigulek w aptece J. Jagielskiego, przy Starym Rynku nr. 41.

Szanownej publiczności donoszę, iż od 1. maja rb. osiedliłam się w Mogilnie i odtąd wykonuję wszelką krawiecczyznę damską, jako też bieliznę wedle życzenia. Ceny rzetelne, usługa skora. (1292)

Rozalia Zakrzewska, Mogilno.

Moje posiadłość

Swarzędzu pod nr. 103 położoną, wraz z wiatrakami cylindrowym z gruntem i piekarnią i dwa kramy, pod bardzo dobrymi warunkami zamierzam sprzedać, lub wydzierżawić. Zgłoszenia przysyłać August Zerbst, właściciel w Swarzędzu. (1285)

Dwa grunta

w Poznaniu na Zawadach nr. 14 i 22, jeden z dobrymi budynkami i wszelkimi urządzeniami dla ogrodnego, dobrze uprawnej ziemi 2 1/2 morgi. Drugi naprzeciw pierwszego położony 3 1/2 morgi ogrodnego, mam zamiar z wolnej ręki zaraz sprzedać. Zgłoszenia przysyłać do Fr. Olszowskiego, w Poznaniu Zagórze nr. 6. (1349)

Oberża

połączona z handlem kolonialnym i krawiecczym w jednym z mniejszych miast prowincjonalnych, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Blizszych wiad. udzieli Eksp. „Wielkopola” na zapyt. pod liczbą 1295

Sad owocowy

do wydzierżawienia w (1339)

Majetności Dąbrówka

per Ludomy pow. Obornicki.

WALNE ZEBRANIE**Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Bydgoskiego**

odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę dnia 14-go czerwca 1885 o godzinie 6-tęj z południa w lokalu p. Musielewicza. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. (1288)

Tuchółka, przewodniczący w komitecie.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malar-skich i pozłotniczych.

Buduję nowe ołtarze z cegieł, z lanego cementu, z gipsu i z drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złoce i imituję farbą olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury św. Pańskich. Zębem czasu zniszczone wszelkie rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru, slifowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam. Słowem, zajmuję się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nieznane dotychczas u nas talkowanie ścian tychże świątyni. Praca staranna, ceny umiarkowane.

M. PIOTROWSKI,

sztukator i mozajcysta. (781)

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

Budowla nowego domu wikaryuszowskiego wraz z chle-wem, oszacowana na 6802 mrk. 17 fen. ma być oddaną w drodze minuslicytacyi

w poniedziałek dnia 8. m. b. o godzinie 5-tęj po południu w kancelaryi tutejszego probostwa, gdzie warunki, rysunki i kosztorys przejrane być mogą.

Na termin ten Panów Przedsiębiorców budowlu niniejszem się zaprasza. (1342)

Buk, 3-go czerwca 1885.

DOZÓR KOŚCIELNY.

Koschmieder.

Osiedliłem się jako rzecznik przy sądzie ziemiańskim w Poznaniu. Bióro moje znajduje się na Starym Rynku nr. 76.

Manheimer,

rzecznik. (1322)

Specjalny skład wyrobów z Alfenidy i sprzętów kościelnych

J. Stark

Wilhelmowska ulica nr. 21, vis-à-vis hotelu francuzkiego

mając powierzoną sprzedaż wyrobów z fabryki

Christofle & Comp. z Paryża i Karlsruhe

podaje poniżej oryginalny cennik fabryczny, podług którego uskutecznia sprzedaż

Sztucce stołowych

12 łyżek stołowych	mrk. 27,60	12 noży deserowych	mrk. 24,00
12 widelcy	„ 27,60	12 łyżeczek do czarnej kawy	11,20
12 noży	„ 28,80	12 podstawków do noży mk.	13,20
12 łyżeczek do kawy	„ 14,40	1 łyżka wazowa	„ 11,20
12 łyżek deserowych	„ 25,20	1 łyżka półmiskowa	„ 7,20
12 widelcy	„ 25,20	1 grabka półmiskowa	„ 12,00

Zwraca łaskawą uwagę kupującym, że każda sztuka opatrzona znakiem fabrycznym, a obok wybity stempel całego nazwiska „Christofle.”

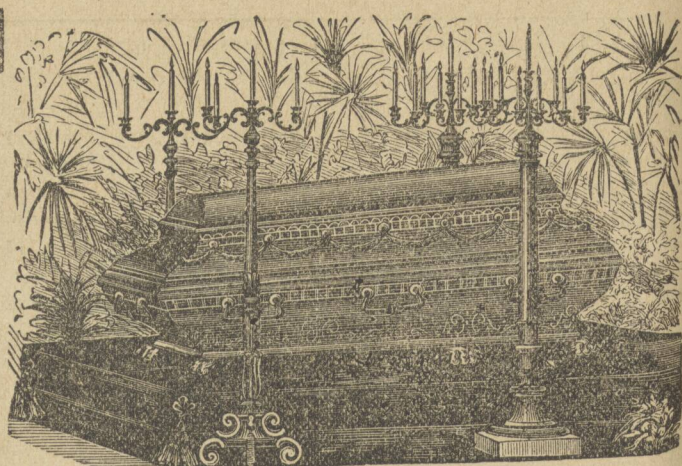
Wszelkie reparacye i posrebrzanie starych sztucce wykonują się spiesznie po możliwie tanich cenach. Mydła, proszek i skórki do czyszczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania są do nabycia.

Zakład zegarmistrzowski

Wrocławska ul. 28/29 K. Stachowskiego Wrocławska ul. 28/29

w bliskości Piotra pl. K. Stachowskiego w bliskości Piotra pl.

poleca wielki wybór złotych i srebrnych zegarków kieszonkowych damskich i męskich, regulatory, budziki, zegary ściennie itd. itd. Złote damskie zegarki, począwszy od 24 marek, srebrne zegarki począwszy od 12 marek. — Wielki wybór talmi-złotych i niklowych łańcuszków. Zegary wie-zowe reparuję spiesznie pod 5-letnią gwarancją. Pracownia dla reparacyi zegarków, instrumentów muzycznych i przedmiotów złota i srebra. — Zamówienia zamiejscowe wykonuję natychmiast jak najakuratniej (746)



Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam zaszczyt donieść uniżenie, iż obok mojego magazynu trumien drzewianych, sprowadziłem wielki zapas wiedeńskich i berlińskich

trumien metalowych,

nowej konstrukcyi, które po przystępnych i rzetelnych cenach Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia polecam.

Piotr Piasecki,

mistrz stolarski w Poznaniu,

Klasztorna ulica nr. 9. (773)

Szuka się kupna albo dzierżawy oberży w mieście albo na wsi, lub młyna wodnego w okolicy Inowrocławia.

Łaskawe oferty proszę przesyłać Postlagernd B.B. 50. Schönsee W.P. (1344)

Żabno pod Mosiną wydzierżawiać będzie

aleje owocowe (wiśnie i tereśnie) dnia 12. czerwca od godziny 3-ciej po południu przez licytacją za gotówkę. (1343)

Potrzebny od 1. lipca r. b. na obszar 5200 morgów lasu

zdatny leśniczy

mogący okazać kilkoletnie świadectwa z pobytu. Pensya 240 rsr. 40 szefli ordynaryi (zboża); tan-tyma i strzałowe donosi około 160 rsr. Podróż wolna. Kontrakt do przejrzenia u niżej podpisanego. Kopia świad. przesyłać. (1353)

A. J. WALICZAK, Poznań, hotel p. Czarnym Orłem.

Organista

młody wolny od wojskowości obecnie w miejscu, przymem introligator, poszukuje miejsca od każdego czasu. Zgłoszenia S. T. P. Giech poste restante (1262)

Rządca gosp.

kawaler, energiczny, potrzebny od św. Jana pod dyspozycją właściciela; pensya 200 rubli, podróż wolna. Oferty z kopią świad. Odległość od granicy pruskiej 2 mile. A. J. WALICZAK, Poznań. (sub. B. S.) (1354)

Do interesu komisowego, będącego w biegu od lat kilku, potrzeba zaraz

korespondenta

biegłego w obu językach krajowych, mogącego zarazem prowadzić kasowość Pensya 75 mrk. miesięcznie. Kaucya 750 mrk. w gotówce wymagana. Oferty z podaniem wieku i życiorysem pod adresem M. C. 105. Poznań, poste restante. (1356)

Ucznia

do destylacyi z odpowiedniem wykształceniem, poszukuje natychmiast. (1320)

T. Barciszewski,

Poznań, za Bramką nr. 6.

Pierwszeństwo służy tym, którzy już byli w jakim handlu.

Potrzebni

ekonom kaw. na 600 mk.; ekonom kaw. w starszym wieku; kilku pisarzy gosp., kucharzy kaw.; kucharka na 50 tal.; panna służąca na 40 tal. (1347)

3 czeladzi stolarskich

na meble, przy dobrym zarobku, poszukuje

Fr. Buchwald jun. (1303)

w Śremie.

Ekonom

kawalera w średnim wieku na pensya 180 rubli potrzeba zaraz o 2 mile od granicy pruskiej; kopia świad. przesyłać. A. J. WALICZAK, Poznań. (sub. J. K.) (1355)

Pisarz gosp.

z 8 let. prakt. świad. bardzo dobre, poszukuje umieszczenia od św. Jana. Łaskawe zlecenia uprasza Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

Puszkarski czeladnik

doskonały w swoim zawodzie, od kilku lat pracujący samodzielnie w pierwszorzędnym warsztacie Południowych Niemiec, szuka stanowiska u puszkarza Polaka w W. Ks. Pozn. Świadectwa na żądanie. Oferty prosimy złożyć w Eksp. Wielkop. pod nr. 1350.

Pozłotnik

wszechstronnie w swym zawodzie obeznany, znajdzie stałe zajęcie we fabryce pozłotniczej (1352)

Walentego Trzcieskiego

w Poznaniu, Wodna ulica nr. 22.

Polier murarski

praktycznie i teoretycznie wykształcony, jako też kilkunastu dobrych (1338)

murarzy

znajdą stałe zatrudnienie przy większej budowlu u

Rabskiego,

budowniczego w Inowrocławiu.

Ucznia

do handlu korzennego i destylacyi, dobrze po niemiecku mówiącego przyjmuje od 1-go lipca

F. Lukiewski,

w Wąbrzeźnie (Briesen W/Pr.)

3 wyzły:

1) rasy kurlandzkiej na wodę; 2) suka rasy angielskiej; 3) pies rasy angielskiej

par force tresowane, są do nabycia u leśniczego Buchnera w Tursku p. Bogusław. (1340)